

Dunin-Wąsowicz, Teresa

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa : Sprawozdanie z Działalności Wydziałów : Wydział II nauk historycznych, społecznych i filozoficznych : Streszczenia : Polacy w Bolonii w pierwszej połowie XIV wieku

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 54, 132-134

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zmierzać do stworzenia w Polsce jednego, centralnego ośrodka, wypowiadającego się w sposób najbardziej autorytatywny w sprawach kultury słowa. Prof. dr Walery Pisarek, przewodniczący KJ Komitetu Językoznawstwa PAN chciałby nadać temu ośrodkowi w przyszłości rangę Akademii Języka Polskiego.

III. Jeszcze w okresie nieformalnego istnienia Komisji Kultury Słowa jej członkowie skierowali do redakcji „Życia Warszawy” list, w którym przeciwstawiali się „tendencyjnemu doborowi informacji”, „negatywnym emocjom”, szczególnie zaś „wulgarnym i obraźliwym wypowiedziom antysemitycznym”. Tekst ten, z pewnymi trudnościami i dużym opóźnieniem ukazał się w „Życiu Warszawy” z dn. 16.XII.90 r.

Wydział II nauk historycznych, społecznych i filozoficznych

Przewodniczący: Witold Marciszewski (czł. zw.)

Sekretarz: Tadeusz Wasilewski (czł. zw.) do dnia 30.06.1991 r., Teresa Dunin Wąsowicz (czł. koresp.) od dnia 1.07.1991 r.

Wydziałowy Zespół Redaktorów: Jerzy Michalski (czł. zw.), Ryszard Potkowski (czł. zw.).

a) Sprawozdanie z działalności naukowej

dnia 14 stycznia 1991 r. – Teresa Dunin Wąsowicz: Polacy w Bolonii w pierwszej połowie XIV wieku;

dnia 4 marca 1991 r. – Witold Marciszewski: Transakcja Sybilli – Kontrprzykład do marksowskiej definicji kapitalisty;

dnia 29 kwietnia 1991 r. – Leon Koj: O przyczynach powstawania nauki w Grecji;

dnia 27 maja 1991 r. – Jacek Jadacki: O pojęciu „przebaczenia”;

dnia 18 listopada 1991 r. – Witold Marciszewski: Elektroniczny warsztat autorski i edytorski.

Frekwencja na zebraniach wynosiła od 4 do 15 osób.

STRESZCZENIA

Teresa Dunin-Wąsowicz

POLACY W BOLONII W PIERWSZEJ POŁOWIE XIV WIEKU

O ile początki studium bolońskiego budzą od dawna duże zainteresowanie uczonych europejskich i amerykańskich, o tyle wieki XIII i XIV doczekały się

mniejszej ilości opracowań. Dla historii kontaktów polsko-włoskich jest to okres niemałej wagi i bliższe zajęcie się nim może rzucić dodatkowe światło na dzieje i rozwój szkoły przykatedralnej krakowskiej, jak również i to chyba najważniejsze, na poziom kultury umysłowej elity polskiej w XIII i XIV wieku. Coraz lepiej rozumiemy, że elita ta, wbrew dawniejszej historiografii, obejmowała bardzo szerokie kręgi społeczeństwa, a przedstawiciele jej, zarówno duchownych jak i świeckich, spotykamy w tym właśnie okresie na uniwersytetach zarówno Włoch jak i Francji.

Opublikowane przez A. Vetulaniego z Z. Budkową wykazy studentów polskich na uniwersytecie w Bolonii w latach 1300-1330, uzyskane dzięki międzynarodowej kwerendzie (niestety zaniechanej, prowadzonej w Bolonii pod kierunkiem S. Stelling-Michaud i G. Orlandelli), nad aktami notarialnymi, skłoniły do ponownego spojrzenia na grupę polską z lat 30-tych czternastego wieku, znajdującą się w tym czasie w Bolonii. Artykuły A. Vetulaniego i Z. Budkowej zachęciły również do opublikowania raz jeszcze, znanej dobrze literaturze polskiej i włoskiej, płaskorzeźby z r. 1322, pochodzącej z XIV-wiecznego kościoła akademickiego w Bolonii, na której wśród przedstawicieli studium bolońskiego, figuruje Jarosław z Polski, późniejszy arcybiskup gnieźnieński.

Ponowne odczytanie napisów na tablicy erekcyjnej kościoła Madonna dei Scolari (lub też Madonna della Pace), który do XIX wieku mieścił się przy ulicy San Mamolo w Bolonii oraz zapoznanie się, dzięki XVIII-wiecznemu rysunkowi Cavazzoniego (rękopis w bibliotece Archiginnasio w Bolonii), z tarczami herbowymi sześciu przedstawionych na tablicy osób, pozwala nam już dziś na wyciągnięcie kilku wniosków:

1) Jarosław Bogoria ze Skotnik w czasie swojego pobytu w Bolonii w r. 1322 był wraz z Piotrem z Burgundii, syndykiem (doradcą) rektora studentów cudzoziemskich (ultramontanów). Nigdy nie był natomiastrektorem, co nasza literatura historyczna od lat mylnie utrzymuje, na skutek wadliwego odczytu napisu znajdującego się na płaskorzeźbie bolońskiej (ponad głową Jarosława). Trzeba zaznaczyć, że Jan Długosz właściwie go w swoich tekstach tytułuje, nazywając syndykiem ultramontanów.

2) W momencie budowy kościoła z tablicą noszącą inskrypcję, w marcu 1322 roku, Jarosław Bogoria już opuszczał Bolonię, wracając do Polski. Tak więc płaskorzeźba jest jak dotąd pierwszym i ostatnim śladem jego pobytu w tym mieście uniwersyteckim. W tym samym czasie obaj rektorzy kończyli swoje urzędowanie, a drugi syndyk obcokrajowców – Piotr z Burgundii – został zraniony w Bolonii, w pobliżu swej uczelni.

3) Ważnym jest dla nas stwierdzenie, możliwe dzięki rysunkowi Cavazzoniego, że herb Bogoria był użyty przez Jarosława w tym czasie, w swojej najstarszej formie, co widoczne jest dziś również na niektórych fotografiach lepiej, niż na oryginalnej tablicy.

4) Wydaje się również prawie pewne, że rektor ówczesny ultramontanów, pochodzący z rodziny Lambert, osiadłej na Cyprze, używał w r. 1322 herbu

podwójnego, co było często spotykane w XIV wieku wśród elity mieszkańców tej wyspy, jak i sąsiedniego Rodos.

5) Otwartą sprawą jest autorstwo płaskorzeźby, do której nie udało się dotąd znaleźć analogii. Najpodobniejszy układ figur i rozmieszczenie inskrypcji, dotyczącej również grona profesorów i rektora uniwersyteckiego, spotykamy w 100 lat później na zabytku malarstwa tablicowego, w kościele św. Mikołaja w Greifswaldzie.

6) Nie ulega wątpliwości, że herb Bogoria występujący na zabytku bolońskim jest najstarszym polskim herbem znanym jak dotąd poza granicami kraju*.

* Pelen tekst drukowany w: Il bassorilievo con iscrizione del 1322 proveniente dalla chiesa S. Maria degli Scolari di Bologna, /w:/ Commentationes Historicae Almae Matri Studiorum Bononiensi novem saecula feliciter celebranti ab Universitatis Jagellonica Cracoviensi oblatae, Warszawa – Kraków 1988 s. 49-57 oraz Ślad pobytu w Bolonii Jarosława Bogorii ze Skotnik: płaskorzeźba z 1322 r. /w:/ Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gięsztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej, Warszawa, 1991 s. 261-270.

Witold Marciszewski

TRANSAKCJA SYBILLI KONTRPRZYKŁAD DO MARKSOWSKIEJ DEFINICJI KAPITALISTY

Celem odczytu było zwrócenie uwagi na fakt nie często zauważany przez badaczy, że w filozofii gospodarczej marksizmu całkowicie ignoruje się informację jako czynnik wpływający na wartość rynkową produktu. Informacja ta występuje jako wiedza techniczna (*know how*), jako narzędzia i maszyny (będące rezultatem wiedzy technicznej), jako umiejętność i wiedza wykonawcy, jako wkład organizacji pracy itp. Jest to konstatacja banalna w kontekście współczesnej świadomości społeczeństw ekonomicznie rozwiniętych, natomiast u Marksa nie tylko nieobecna, ale wręcz sprzeczna z marksowską teorią wartości jako tego, co bierze się wyłącznie z wkładu pracy fizycznej. Kapitalista jest *ex definitione* tym, który zabiera tak uzyskaną wartość pomniejszoną jedynie o wartość tych dóbr, które są niezbędne dla zachowania u robotnika zdolności do pracy.

Tytuł odczytu odwołuje się do legendarnej opowieści o sprzedaży przepowiedni, a więc INFORMACJI, królowi Tarkwiniuszowi Superbusowi przez wieszczkę Sybillę. Transakcja dotyczyła towaru nie mającego związku z jakimkolwiek wkładem pracy fizycznej, a przecież mającego kolosalną wartość dla państwa rzymskiego. Fabuła ta wskazuje także na inny element wartości towaru nieobecny w doktrynie Marksa, mianowicie rzadkość i niedostępność. W toku pertraktacji z królem, gdy ten odmawia zrazu kupna, wieszczka rzuca do ognia pierwszą z trzech ksiąg i żąda za dwie pozostałe tej samej ceny, co poprzednio za trzy. Potem powtarza to z następnym tomem, aż król przerażony, że utraci ostatnią szansę, przestaje się targować i płaci za jeden tom tyle, ile sprzedająca